**Magdalena Jagiełło-Kmieciak:**

**Te fragmenty opery tworzą już jednak pewną całość?**

**Czy to według Pana jedynie opowieść o sekcie czy sięga głębiej? Sam kompozytor chciałby, by zobaczyć w tej operze problem mentalnego sterowania innymi ludźmi, który jest przecież wszędzie.**

Myślę, że libretto jest bardzo aktualne. Opera zawsze mówiła o tematach aktualnych, o swoich czasach, o sprawach nurtujących zarówno osoby przychodzące do opery, jak i samych twórców. Tu jest podobnie. „Guru” opowiada o umysłowej manipulacji, o pewnym akcie, który dokonał się w latach 70- tych w Jonestown, gdzie ponad 900 osób popełniło zbiorowe samobójstwo. To wydarzenie bardzo wstrząsnęło kompozytorem. Ta opera ma uświadamiać zagrożenia, stawiać pytanie – czy my jesteśmy odporni wobec tych zagrożeń?

**Czy ten temat opery jest ponadczasowy? Niektóre się dezaktualizują.**

Dzieło to (L. Petitgirard komponował operę w latach 2006-2009 – dop. MJK) jest niezwykle aktualne na przykład we Francji w kontekście działań Państwa Islamskiego. Umysłowa manipulacja to może być manipulacja polityczna, religijna. Dla Daniela Mesguicha, który w przyszłym roku w Operze na Zamku będzie reżyserował prapremierę, to także manipulacja, która dokonuje się w czterech ścianach domu, pomiędzy małżonkami, kochankami, w pracy. Ten temat istniał i będzie istniał. Na ile go przeżyjemy wewnętrznie, to jedna sprawa, a druga to wrażenia artystyczne, których ja osobiście już nie mogę się doczekać.

**Jaka jest muzyka w tej operze?**

Laurent Petitgirard jest kompozytorem, który w 90% czuje się tradycjonalistą. Jego muzyka nie jest awangardowa, jaką znamy z twórczości Ligetiego, Stockhausena czy Pendereckiego. Petitgirard korzysta ze zdobyczy muzyki francuskiej, operowej, symfonicznej. W jego twórczości można wyczuć Poulenca, słyszę też w barwach Strawińskiego. Muzyka ma bardzo bogatą harmonię i instrumentację jak cała tradycyjna klasyczna muzyka francuska, która swoje apogeum osiągnęła w dziełach Maurice’a Ravela, a później rozwijana była przez kolejnych kompozytorów. Elementy melodyczne są dominujące, podobnie jak harmonika. Interesująca jest melorecytacja czy rytmizowana mowa Marie, którą ta przeciwstawia się obłędowi śpiewających.

**Czy ta muzyka nie jest zbyt trudna dla odbiorcy przyzwyczajonego do klasycznych brzmień?**

Moim zdaniem – nie. To jest muzyka, której elementy można było spotkać w poprzednim wieku, w granicach 1910, 1920 roku, w czasie rozwiniętego Ravela, początków Strawińskiego. Myślę, że gdyby ktoś usłyszał tę operę w okolicach 1950 roku, nie byłby zupełnie nią zszokowany. To opera współczesna, ale dość tradycyjna. Nie powiela jednak żadnych schematów. To kompozycja oryginalna i w dobrym tego słowa znaczeniu eklektyczna.

**Laurent Petigirard to kompozytor światowej sławy. Jak Operze na Zamku udało się zachęcić go, by właśnie w Szczecinie odbyła się prapremiera jego opery?**

Agent Laurenta Petitgirarda szukał teatru, który chciałby „Guru” pokazać. Teraz jest tak, że większość oper powstaje na zamówienie. Tak też było z „Guru”. Opera miała być pokazana we Francji, ale nie doszło do jej wykonania. Wtedy Petitgirard nagrał muzykę na płytę i zaczął poszukiwać teatrów partnerskich, które chciałyby ten projekt zrealizować. Zwrócił się do kilku teatrów w Polsce, ale te rzadko kiedy podejmują ryzykowne wyzwania repertuarowe, bo idą za tym pewne zagrożenia: czy widzowie przyjdą, czy będzie to sukces kasowy. Dla Opery na Zamku bardzo ważna jest oryginalność działalności repertuarowej i jej „szerokość”. Dla mnie jako dyrektora artystycznego bardzo ważne jest, by sięgać po możliwie zróżnicowane pozycje, jeśli chodzi o muzyczną stylistykę. To niezbędne zarówno dla naszych widzów jak i dla naszych artystów, którzy w ten sposób się rozwijają.

Fot. Kaśka Jankiewicz, źródło: jerzywolosiuk.com

\*Urodził się w 1981 r. w Lublinie. Absolwent Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. Współpracował z wieloma orkiestrami w kraju i za granicą. Pracował jako dyrygent w Operze Nova w Bydgoszczy. Od marca 2013 r. związany z Operą na Zamku w Szczecinie (od października 2014 r. na stanowisku dyrektora artystycznego). Pod jego kierownictwem muzycznym w Operze na Zamku odbyło się 10 premier, w tym pierwsza polska inscenizacja *Dokręcania śruby* (nagroda za najlepszy spektakl 2016 roku przyznana podczasXI Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury).